

Bp Ignacy Dec

Wybierajmy w życiu osobistym i społecznym dobrych i mądrych przewodników

Świdnica, 3 marca 2019 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w VIII Niedzielę Zwykłą, z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, przeżywamy pierwszą niedzielę marca i zarazem ostatnią przez Wielkim Postem. W liturgii słowa kryje się kilka ważnych wątków, które koncentrują się wokół wezwania, abyśmy w naszej mowie promowali prawdę, która będzie wypływać z przepelnionego miłością serca. Mowa jest pierwszym, dostrzegalnym owocem ludzkiego serca. Pan Jezus kończy dzisiejszą Ewangelię słowami: "Bo z obfitości serca mówią jego usta" (Łk 6,45). W naszej homilii rozwińmy ten wątek, a w drugiej części nawiążemy do bohaterskich żołnierzy niezłomnych w związku z przeżywanym przed dwoma dniami w naszej Ojczyźnie Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zatem przed nami dwie części homilii: część biblijno-liturgiczna oraz część historyczno-patriotyczna.

1. Ostrzeżenia Jezusa

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii mamy dwa ostrzeżenia. Pierwsze ostrzeżenie dotyczy nas jako uczniów, a drugie nas jako nauczycieli. Ostrzeżenie pierwsze: "Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj" (Łk 6,39). Postawmy pytanie: kogo wybieramy sobie na naszych nauczycieli, na naszych przewodników, jakich mamy doradców, kogo słuchamy, kto jest dla nas autorytetem? Życie pokazuje, że niekiedy pozwalamy, aby jakiś chłystek czy panienska z telewizyjnego okienka decydowała o tym, co mamy myśleć o świecie, o wydarzeniach, o Kościele? Bywa, że często zakładamy medialne okulary do patrzenia na świat, na rzeczywistość. Uważamy, że jesteśmy niezależni w ocenach, ale niepostrzeżenie dajemy się wodzić za nos, pozwalamy sobie narzucić interpretację, która, jak potem okazuje się, była nietrafna, czasem bardzo szkodliwa, a my ją przyjęliśmy za poprawną, obiektywną, wszak wydawało się nam, że skoro oni występują w telewizji i są wygadani, do widocznie są ważni i mądrzy. A zatem wybierajmy sobie dobrych i mądrych przewodników, abyśmy idąc za ślepcami razem z nimi nie wpadli w dół.

Ostrzeżenie drugie, dotyczące nas jako nauczycieli, zawarte jest w słowach: "Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym nie dostrzegasz?" (Łk 6,41). Słyszając to, ktoś o przewrotnej pokorze może powiedzieć, to ja dezerteruję, nie będę nikogo pouczał, nie mam prawa zwracać komuś uwagę, bo sam jestem nie w porządku. Taka postawa jest błędem. Zauważmy, że pierwsze cztery uczynki miłosierdzia co do duszy, zobowiązują nas do działania: grzesznych upominać, nieumiejętnych nauczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać. Nie można zatem się dyspensować od reagowania na potrzeby bliźnich, choć pamiętajmy trzeba to czynić z pokorą, a nie z pozycji pyszałka. O tym właśnie mówi Pan Jezus. Ktoś kto musi usuwać drzazgi z oczu innych, winien to robić, ale najpierw powinien usunąć belkę ze swoich oczu.

2. Pouczenia Jezusa

Pouczenie pierwsze: "Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo" i pouczenie drugie: "Bo z obfitości serca mówią jego usta" (Mk 6. 44-45b). Poznawajmy ludzi po ich owocach. Patrzmy na słowa, zwłaszcza na czyny ludzkie, ale w ocenach bądźmy ostrożni. Pełnię prawdy o człowieku zna jedynie Bóg. Nie spieszymy się zatem z ocenami. Czekanie na owoce jest konieczne, chociaż nużące.

"Z obfitości serca mówią jego usta". Dbajmy o piękno, o prawość naszych serc. Serce jest skarbcem, w którym przechowujemy to, co kochamy, co jest dla nas ważne i drogie. Ludzie to potrafią wyczuć, odkryć. Pamiętajmy - nie jest najważniejszy tytuł naukowy, wykształcenie, stanowisko, urząd społeczny, ale "zawartość" serca.

Przechodzimy do części drugiej naszej refleksji - do części historyczno-patriotycznej. Stawiamy pytanie: Czego możemy się uczyć od żołnierzy wyklętych?

3. Czego nas uczą żołnierze wyklęci, niezłomni?

Na to pytanie odpowiemy sobie w trakcie prezentacji - za "Naszym Dziennikiem" - kilku, najbardziej znanych, bohaterów.

- Płk Łukasz Ciepliński pseudonim "Pług" (1913-1951)

W r. 1939 walczył w bitwie nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej. Był prezesem IV Zarządu "Wolność i Niezawisłość". W 1947 r. został aresztowany przez UB i przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie 1 marca 1951 r. Ten właśnie dzień wybrano na

obchodzony od r. 2011 Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Liście przemyconym z więzienia do czteroletniego syna Andrzejka napisał: "Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona".

- Gen. August Emil Fieldorf, pseudonim "Nil" (1895-1953)

Walczył w Pierwszej Wojnie Światowej a potem podczas nawały bolszewickiej w 1920 r. i podczas wojny obronnej w 1939 r. Uczestniczył w tworzeniu zrębów Polskiego Państwa Podziemnego. Był dowódcą Kedywu Komendy Głównej AK . Skazany na śmierć. Wyrok wykonano przez powieszenie 24 lutego 1953 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Napisał do żony Janiny Fieldorf po skazaniu na śmierć słowa: "Czy wiesz, dlaczego mnie skazali? Bo odmówiłem współpracy z nimi. Pamiętaj, żebyś nie prosiła ich o łaskę!. Zabraniam tego".

- Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948)

W czasie II wojny światowej dobrowolnie dał się zamknąć w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz (Oświęcim). Zorganizował tam konspiracyjny Związek Organizacji Wojskowej, pisał raporty, które AK przekazywała na Zachód. Po wojnie walczył przeciw komunistom o niepodległość. Po okrutnym śledztwie, w pokazowym procesie skazany na śmierć. Zamordowany 25 maja 1948 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie przez komunistycznych oprawców strzałem w tył głowy. Zostawił po sobie słowa: "Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić".

- Plk Zygmunt Szendzielarz, pseudonim "Łupaszko" (1910-1951)

Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł. Zorganizował 5. Brygadę Wileńską AK. Na jej czele przeprowadził kilkadziesiąt udanych akcji przeciw niemieckim siłom okupacyjnym i partyzantce sowieckiej. Zamordowany 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Pozostawił po sobie wypowiedź: "Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków".

- Danuta Siedzikówna, pseudonim "Inka" (1928-1946)

W 1943 r. wstąpiła do Armii Krajowej. Skierowano ją na kurs sanitariuszek. W czerwcu 1945 r. dołączyła do 5. Brygady Wileńskiej "Łopuszki". Jako sanitariuszka brała

udział w akcjach na Pomorzu. Aresztowana przez UB, przesłuchiwana i torturowana, po dwugodzinnym procesie otrzymała wyrok śmierci, który wykonano 28 sierpnia 1946 r. w więzieniu w Gdańsku. W chwili egzekucji "Inka" nie miała ukończonych 18 lat. Tuż przed śmiercią napisała: "Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba".

- Feliks Selmanowicz, pseudonim "Zagończyk" (1904-1946)

Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. W czasie wojny walczył w oddziałach partyzanckich, m. in. u mjr Zygmunta Szendzielarza "Łupaszki". Po wojnie nadal walczył w patrolach partyzanckich na ziemi wileńskiej. Po jakimś czasie został uwięziony i skazany na śmierć. Został rozstrzelany razem z Danutą Siedzikówną ps. "Inka" 28 sierpnia 1946 r.

- Józef Franczak, pseudonim "Laluś" (1918-1963) - Ostatni Żołnierz Niezłomny
poległy z bronią w ręku

Po sowieckiej agresji 17 września 1939 r. dostał się do niewoli, z której udało mu się uciec. Ścigany przez sowieckie NKWD brał udział w akcjach skierowanych przeciwko sowieckim funkcjonariuszom. Od 1953 r. ukrywał się samotnie, wierząc, że doczeka wolnej Polski. Zdradzony przez agentów, 21 października 1963 r. został otoczony przez oddziały SB i ZOMO w miejscowości Majdan Kozic Górnych na Lubelszczyźnie. Został zastrzelony, gdy próbował przedostać się do pobliskiego lasu.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, Wyklęci przez komunę żołnierze II Rzeczypospolitej wrócili do świadomości Polaków. Plan wasali Moskwy, tych powojennych i tych późniejszych, aby zatrzeć po nich wszystkie ślady, wymazać ich z historii, nie powiódł się. Nasi bohaterscy żołnierze przetrwali, bo byli naprawdę niezłomni. Dziś jako prawdziwi bohaterowie i patrioci, odzyskują w naszej narodowej historii zasłużone miejsce. Ojczyzna o nich nie zapomniła. Dziś wspominamy ich z wdzięcznością i miłością i zabiegamy o to, aby od nich dzisiejsze pokolenia uczyły się miłości do Ojczyzny. Modlimy się dziś za nich, aby, gdy jeszcze tego potrzebują, zostali oczyszczeni z grzechów zbawczą krwią Chrystusa i przyjęci do niebieskiej chwały. Modlimy się za naszą Matkę Ojczyznę, aby pozostała katolicka, solidarna, demokratyczna i nasza. Amen .